

Wakacje, wakacje

i ... po wakacjach

1 września zbliża się wielkimi krokami. Niektórzy właśnie wracają z wakacji, inni wykorzystują ostatnie dni sierpnia, żeby się na nie wybrać. Studenci czekają na wrzesień - miejsca turystyczne są wtedy znacznie mniej oblegane i łatwiej o korzystne oferty. Jedni zdecydowali się skorzystać z ofert biura podróży, drudzy organizują wszystko na własną rękę.



- Nie lubię jeździć na własną rękę, wolę z biurem podróży - przyznaje **Agnieszka** (22 l.) - Tak jest bezpiecznie, sprawniej i wygodniej. Mam kilka sprawdzonych biur, na których nigdy się nie zawiodłam. Oferują dobre hotele, pełne wyżywienie i wszelką pomoc, jeśli coś wydarzy się na trasie.

- My z żoną jedziemy na wycieczkę po Europie na motocyklach - mówi **Jacek** (36 l.) - Oboje uwielbiamy motory i planujemy to już od lutego. Mamy ustaloną trasę, miejsca noclegowe, wszystko. Tak jest dużo taniej, bez tych wszystkich marz dla biur i innych opłat. Jest też dużo bardziej na luzie, jedziemy gdzie chcemy i na ile chcemy, zawsze możemy wrócić.

- Podróżowałabym sama - zdradza **Ewa** (34 l.) - Ale przyznam szczerze, że się boję. Samotnym kobietom zawsze jest nieco trudniej w podróży.

- To nieprawda - mówi **Justyna** (26 l.) - Samotne kobiety są świetnymi podróżnikami. Ja osobiście wolę podróżować sama, decydować o wszystkim, nie chodzić na kompromisy, samodzielnie wybierać trasy. Rzadko korzystam z autostopu, wiadomo, że to zawsze trochę ryzyko, ale z reguły nie muszę, szczególnie w Europie. Prawie zawsze znajduje się ktoś, kto mówi choć trochę po angielsku, a jadąc do jakiegoś kraju uczę się zawsze podstawowych wyrażań w danym języku - cześć, dziękuję, przepraszam, nie mówię po... i liczyć do 100. To niesamowicie pomaga.

- Zorganizowane wycieczki są znacznie wygodniejsze - twierdzi **Darek** (33 l.) - To prawda, są droższe, ale to już nie są koszty nie do zniesienia, jeśli człowiek normalnie zarabia. Nie wszyscy lubią bawić się w organizację

skomplikowanej wycieczki, niektórzy chcą się po prostu zrelaksować.

Wczasy kontra wycieczka objazdowa to inny niesłabnący konflikt.

- Wycieczka objazdowa - mówi **Agnieszka** - Jest znacznie ciekawsza. Zdecydowanie. Co ciekawego jest w leżeniu na plaży? Mieszkalam w Sopocie, widziałam hordy turystów, którzy przyjeżdżali na dwa tygodnie tylko po to, żeby codziennie przejść się po ulicy Monte Cassino, zapłacić za wejście na molo i poleżeć na plaży. Rozumiem, że to atrakcja raz, może dwa razy, ale codziennie?

Nie zgadza się z nią **Darek** - Wczasy to niekoniecznie tylko leżenie na plaży. Z jednego miasta można zrobić bazę wypadową, zapisać się na wycieczki fakultatywne, a przy okazji zrelaksować się w dobrym hotelu. Jak się pracuje na pełen etat, to człowiek naprawdę nie bardzo ma siłę na bieganie w kółko po miastach od zabytku do zabytku.

- Wczasy to też lepszy sposób na poznanie miasta - mówi **Justyna** - Naprawdę poznanie go, a nie tylko sfotografowanie kolejek przy zabytkach. Porozmawianie z mieszkańcami, wejście w ciasne uliczki i zrozumienie kultury tego kraju.

- Ja tam zawsze robię „objazdówki” - twierdzi **Jacek** - Chcę zobaczyć jak najwięcej, wejść do muzeów, porównać różne miasta. To znacznie ciekawsze niż wpatrywanie się w przestrzeń w kurorcie.

Niezależnie od ulubionego sposobu spędzania czasu na wakacjach, wszystkim mieszkańcom naszej gminy życzymy słonecznej reszty sierpnia i tym bardziej słonecznego września!

Spisała: Dominika Fleszar

Trzeba minimalizować,

Rozmowa z Mirosławem Wiciakiem - prezesem PGKiM Sp. z o.o. w Ozimku.

- W dniu 18 lipca Państwowy Inspektorat Sanitarny w Opolu wydał komunikat w sprawie jakości wody do spożycia przez ludzi, który dotyczył wodociągu publicznego przy ul. Częstochowskiej w Ozimku. Po zapoznaniu się z wynikami badania próbek wody pobranych dzień wcześniej, stwierdził przekroczenia parametrów mikrobiologicznych i obecność bakterii *Escherichia coli*. Tym samym Sanepid orzekł, że woda pochodząca z tego wodociągu nie jest przydatna do spożycia przez ludzi. Jakże działania podjęto w związku z tym PGKiM?

- Przede wszystkim należy wytlumaczyć jak przebiega proces kontroli jakości wody w ujęciach i wodociągach. Otóż kontrola ta polega na pobieraniu próbek wody okresowo przez niezależne laboratoria akredytowane na zlecenie przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego oraz przez służby Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego. Próbkę tę pobiera się w Stacjach Uzdadniania Wody oraz w tzw. punktach zgodności na sieci wodociągowej. W przypadku wodociągu Częstochowska w Ozimku te punkty zgodności to: SUW (ujęcie wody i stacja uzdatniania) Częstochowska, budynek, w którym mieści się szpital oraz budynek przedszkola na ul. Ks. Kałuży. Badania próbek pobranych przez PPIS z Opoli nie wykazały żadnego zanieczyszczenia wody w SUW Częstochowska, wskazały zaś na bezsporną (bez tzw. przedziału ufności) obecność bakterii *Escherichia coli* w wewnętrznej instalacji wodociągowej budynku, w którym mieści się szpital. Wystąpienie potencjalnego zanieczyszczenia bakteriologicznego w którymkolwiek z wspomnianych wyżej punktów zgodności skutkuje w takim przypadku wydaniem przez PPIS stosownego komunikatu o braku przydatności wody do spożycia i celów sanitarnych dla całego wodociągu, w którym taki incydent miał miejsce oraz koniecznością podjęcia natychmiastowych działań naprawczych i zapobiegawczych. Podjęte przez PGKiM natychmiastowe działania związane były przede wszystkim z niezwłocznym przekazaniem stosownych informacji na temat jakości wody i potencjalnego zagrożenia dla odbiorców, rozpoczęciu procesu dezynfekcji wody w sieci wodociągowej, zabezpieczeniem zastępczych źródeł wody pitnej (punkt czerpania wody przy ul. Księdza Kałuży - przed budynkiem Domu Kultury oraz na terenie przy szkole ul. Korczaka) oraz ustaleniem

i eliminacją prawdopodobnych miejsc skażenia. Z uwagi na fakt, iż wyniki badań próbek wody jednoznacznie wskazywały na wystąpienie bakterii w punktach poboru w budynku, w którym mieści się szpital przy ul. Częstochowskiej, jednym z pierwszych działań służb PGKiM była zmiana konfiguracji sieci wodociągowej, tak aby odseparować budynek należący do Starostwa Powiatowego i Szpitala EMC od całej pozostałej części sieci zasilającej Ozimek, Antoniów oraz część Krasiejowa. W ten sposób sieć wodociągowa przy ul. Częstochowskiej została ograniczona do budynku szpitala zasilanego z SUW Częstochowska, a wszystkich pozostałych odbiorców z ww. miejscowości zaczęła zasilać w wodę SUW przy ul. Polnej.

- Czym jest bakteria *Escherichia coli* i jakie zagrożenie dla zdrowia mieszkańców może powodować jej obecność w wodzie?

- Bakteria *Escherichia coli* jest bakterią typu kałowego, występującą w przewodzie pokarmowym człowieka oraz ciepłokrwistych zwierząt. Większość serotypów *Escherichia coli* nie jest chorobotwórczych, bakterie te są organizmami wskaźnikowymi służącymi do oceny sanitarnej wody przeznaczonej do celów pitnych i sanitarnych. Generalnie ich obecność informuje o skażeniu wody ściekami. Ponieważ jest to bakteria potencjalnie niebezpieczna dla zdrowia i życia ludzi, jej dopuszczalna norma wynosi zero. Tymczasem w instalacji wewnętrznej budynku, w którym mieści się szpital w Ozimku wykryto czynny szczep *E. coli* na 100 ml wody.

- Innymi słowy, do sieci wodociągowej przedostała się woda zanieczyszczona ściekami. Jak do tego mogło dojść?

- Generalnie potencjalnych przyczyn i miejsc skażenia wody może być wiele. Mogą to być np.:

Ujęcia wody, stacje uzdatniania - w przypadku studni głębinowych ich skażenie może wystąpić wskutek przedostawania się wód gruntowych zawierających ścieki z nieszczelnych systemów kanalizacyjnych, szamb, odchodów zwierzęcych, nawożenia pól. Skażenie studni głębinowych z reguły występuje w okresie występowania dużych opadów atmosferycznych, powodujących podwyższenie poziomu wód gruntowych. W przypadku stacji uzdatniania przyczynami skażenia mogą być niewłaściwie prowadzone czynności eksploatacyjne lub zanie-

ale nie da się zagrożeń całkiem wyeliminować

czyszczenie zbiorników wody surowej lub uzdatnionej.

Sieć wodociągowa - w tym przypadku mamy do czynienia z wtórnym skażeniem, wywołanym zanieczyszczeniem następującym w wyniku niewłaściwie prowadzonych czynności naprawczych lub eksploatacyjnych. Częstym powodem jest wprowadzenie skażonej wody do systemu wodociągowego przez odbiorców podłączonych do sieci, a posiadających również własne ujęcia wody. Stan takich układów zwykle pozostawia wiele do życzenia, a uszkodzenie lub brak zaworów antyskażeniowych będzie prowadzić do wprowadzenia skażonej wody do sieci publicznej.

Wewnętrzna instalacja użytkownika - jej zły stan może być przyczyną występowania bakterii coli, a wykrycie dokładnej przyczyny jest niezwykle trudne.

- Jaka była więc przyczyna skażenia wody w wodociągu przy ul. Częstochowskiej?

- Bakteria Escherichia coli jest bakterią typu kałowego, występującą w przewodzie pokarmowym człowieka oraz ciepłokrwistych zwierząt. Większość serotypów Escherichia coli nie jest chorobotwórczych, bakterie te są organizmami wskaźnikowymi służącymi do oceny sanitarnej wody przeznaczonej do celów pitnych i sanitarnych. Generalnie ich obecność informuje o skażeniu wody ściekami. Ponieważ jest to bakteria potencjalnie niebezpieczna dla zdrowia i życia ludzi, jej dopuszczalna norma wynosi zero. Tymczasem w instalacji wewnętrznej budynku, w którym mieści się szpital w Oзимku wykryto cztery jednostki Ecoli na 100 ml wody.

- Trudno określić to z całą pewnością. Na pewno można wykluczyć SUW Częstochowska, w której kilkakrotnie powtarzane badania wykazały za każdym razem czystość wody. W tym rejonie nie wystąpiły też żadne awarie sieci wodociągowej. Możemy zatem stwierdzić jedynie, że prawdopodobnym źródłem wystąpienia bakterii Escherichia coli w wodociągu zasilanym z SUW Częstochowska była instalacja wewnętrzna budynku, w który mieści się szpital. Równocześnie z prowadzoną dezynfekcją obydwu sieci wodociągowych, tj. Częstochowska i Polna oraz intensywnym płukaniem sieci wewnętrznej budynku Starostwa i szpitala, przeprowadzono natychmiastową inspekcję instalacji wewnętrznej tego obiektu. Instalacja ta, z uwagi na rozmiary budynku, pochodzenie i połączenia instalacji budowanych w różnych okresach, dwóch właścicieli (Starostwo oraz EMC) i wielu najemców, występowanie wielu urządzeń i fragmentów instalacji wewnętrznych, z których część nie jest użytkowana oraz sam charakter działalności o podwyższonym ryzyku zanieczyszczenia mikrobiologicznego (np. instalacje

i urządzenia do prowadzenie badań oraz mycia narzędzi i przyrządów medycznych) w zasadzie uniemożliwia dokładne przebadanie. Niemniej w trakcie inspekcji stwierdzono m.in. fakt spięcia instalacji wewnętrznej budynku zasilanej z pobliskiej SUW Częstochowska z wewnętrzną instalacją hydroforową zasilaną z ujęcia wody odbiorcy. Nakazano natychmiastowe odłączenie tej instalacji, a pobrane próbki wody wykazały skażenie wody w instalacji hydroforowej m.in. bakteriami grupy coli i Escherichia coli. Instalacja wewnętrzna budynku przy jednoczesnym braku zaworów antyskażeniowych na dwóch z trzech przyłączy do budynku uznawana jest przez nas za jedną z najbardziej prawdopodobnych przyczyn skażenia wody w budynku szpitala oraz wystąpienia potencjalnego zagrożenia skażeniem w sieci wodociągowej Częstochowska. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż kilkakrotne badania próbek wody pobranej w SUW



wadzić szereg działań dodatkowych o charakterze prewencyjnym, w tym m.in.:

- Montaż zaworów antyskażeniowych w budynku Starostwa i Szpitala. Do ich montażu wezwaliśmy właścicieli budynku już w dniu 17 lipca, jednak dla bezpieczeństwa sieci publicznej dokonaliśmy już ich montażu na nasze zlecenie. Zawory te zabezpieczają sieć wodociągową przed przedostaniem się ewentualnych skażeń bakteriologicznych z instalacji wewnętrznej odbiorcy do sieci publicznej PGKiM,

- Opracowanie programu zwiększenia częstotliwości badań próbek wody, zwłaszcza w okresach podwyższonego ryzyka (wysoka temperatura powietrza i wilgotność, obfite opady deszczu),

- Przegląd instalacji wewnętrznych i zarekomendowanie montażu zaworów antyskażeniowych i okresowego płukania sieci wewnętrznej w szkołach, przedszkolach i żłobkach, w których to instytucjach w okresie letnim występuje długotrwała przerwa w pracy i zastój wody w instalacjach wewnętrznych. Stagnacja wody w instalacjach wewnętrznych budynków może powodować obniżenie jakości wody, w tym wzrost stężenia substancji rozpuszczonych, zawiesiny, rozwój bakterii.

- Inwentaryzacja ujęć własnych odbiorców spiętych z sieciami wodociągowymi PGKiM,

- Stała dezynfekcja profilaktyczna wody we wszystkich sieciach wodociągowych PGKiM.

- Czy działania te zapewnią nam stu procentowe bezpieczeństwo jakości wody pitnej?

- Nawet pełne uszczelnienie systemów kanalizacyjnych, zbiorników, studni własnych odbiorców nie gwarantuje 100% czystości mikro-

biologicznej i absolutnie pewnego bezpieczeństwa jakości wody. Wg informacji uzyskanych od przedstawicieli PPIS w Opolu, z roku na rok rośnie liczba incydentów związanych ze skażeniem sieci wodociągowych, często w wodociągach, w których takich zdarzeń dotychczas nie notowano. W związku z tym konieczne staje się poddawanie wody w sieciach profilaktycznej stałej dezynfekcji, która zwiększa poziom bezpieczeństwa mikrobiologicznego wody i minimalizuje ryzyko wystąpienia potencjalnych skażeń. Najpowszechniejszą metodą, wykorzystywaną dotychczas doraźnie również przez PGKiM, jest dezynfekcja przy pomocy bezpiecznej dawki środka dezynfekującego, który w przypadku wystąpienia źródła patogennych mikroorganizmów niszczy je i dodatkowo zabezpiecza sieć przed wtórnym skażeniem. Należy jednak podkreślić, cytując liczne doniesienia literaturowe, iż pomimo podjęcia wszelkich możliwych i ekonomicznie uzasadnionych środków zapobiegawczych przez przedsiębiorstwa wodociągowe, praktycznie nie istnieje możliwość całkowitego zabezpieczenia wody dostarczanej odbiorcom przed potencjalną możliwością zmiany jej składu. Zatem 100% zabezpieczenie przed wszelkimi prawdopodobnymi źródłami potencjalnych skażeń i ich pełne wyeliminowanie w warunkach wielokilometrowych sieci i przy wielu tysiącach odbiorów korzystających z różnej jakości instalacji wewnętrznych, a często ujęć własnych, jest w zasadzie niemożliwe. Należy jednak oczywiście robić wszystko co możliwe i racjonalne, w tym w zakresie działań prewencyjnych aby zminimalizować możliwość wystąpienia potencjalnych zagrożeń.

- Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: Janusz Dziuban

Świętujemy razem 100-lecie Niepodległej!

Ozimek aktywnie włącza się w ogólnopolskie obchody stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Od września nasz dom kultury i biblioteka publiczna rozpoczynają realizację projektu pn. „Twórcza Niepodległość - świętujemy razem!”.

Wolna i niepodległa Polska jest niekwestionowaną wartością wspólną wszystkich Polaków, choć na co dzień, być może, o tym nie zawsze pamiętamy. Jednak nauczeni doświadczeniami naszych przodków, którzy przez 123 lata cierpieli pod zaborami, jak nikt inny cenimy sobie niezależność i solidarność, zarówno w indywidualnym, jak i wspólnotowym zakresie. Listopad 1918 roku przyniósł Polakom radość i nadzieję. Z perspektywy lat widzimy też, że odzyskana suwerenność stała się impulsem rozwoju całego kraju w wielu dziedzinach, w tym również na niwie szeroko rozumianej kultury. Dlatego chcielibyśmy, aby także 100-lecie Niepodległej było inspiracją do twórczego rozwoju dla mieszkańców naszej gminy, a jednocześnie sprzyjało integracji społeczności lokalnej poprzez wspólne świętowanie.

W związku z jubileuszem odzyskania niepodległości już od zeszłego roku w całym kraju organizowane są różnorodne przedsięwzięcia o charakterze naukowym, kulturalnym oraz sportowo-rekreacyjnym. Wszystkie te działania spaja rządowy Program Wieloletni NIEPODLEGŁA na lata 2017 - 2021. Na mapie Niepodległej, którą można śledzić na stronie niepodlegla.gov.pl, nie mogło zabraknąć Ozimka.

W związku z tym dom kultury wraz z biblioteką publiczną przygotował projekt pn. „Twórcza Niepodległość - świętujemy razem!”, który uzyskał dofinansowanie z Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

Zatem od września 2018 roku mieszkańcy Ozimka będą mogli brać udział w bezpłatnych warsztatach z zakresu rozwoju osobistego zakończonych wspólną debatą na temat wartości takich jak: wolność, poszanowanie godności i praw człowieka oraz solidarność. Dla seniorów przygotowaliśmy cykl warsztatów integracyjnych wykorzystujących potencjał polskich tańców ludowych. Miłośnikom śpiewania zaproponujemy zajęcia z etnomuzykologiem, który zdradzi tajniki śpiewu tradycyjnego w oparciu o lokalne zasoby folklorystyczne. Odbędą się również warsztaty teatralne skierowane do młodzieży przygotowującej jubileuszowe przedstawienie historyczne. Zespoły rodzinne zaprosimy z kolei na warsztaty plastyczno-animacyjne pn. „To, co najważniejsze”. Podczas wspólnych zajęć dorośli wraz z dziećmi przygotują projekty rodzinnych godeł, które zostaną nadrukowane na torby ekologiczne.

„Twórcza Niepodległość” to także działania edukacyjne popularyzujące wiedzę historyczną. Między innymi

chcemy przybliżyć mieszkańcom Ozimka skomplikowane losy naszego regionu na drodze do niepodległej Polski. Dlatego już 10 października zostanie otwarta w holu domu kultury niezwykle ciekawa wystawa pn. „Śląskie kobiety - polskie twierdze”, pochodząca z zasobów Fundacji „Polskie Dziedzictwo Śląska” z Rybnika. Ekspozycja prezentuje sylwetki 40 kobiet, które, każda na swój sposób, walczyły o polskość Śląska. Naszych lokalnych dziejów będzie również dotyczył wykład przygotowany przez Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi, partnera projektu. Józef Tomasz Juros przypomni sylwetkę pochodzącego ze Schodni księdza Piotra Gołąba, który za wierność swoim wartościom podczas II wojny światowej zapłacił najwyższą cenę. Ponadto także w październiku odbędą się przedsięwzięcia adresowane do dzieci. O ciekawych epizodach z historii Polski opowiedzą młodym mieszkańcom naszej gminy znani pisarze: Łukasz Wierzbicki oraz Paweł Wakuła, autorzy książek popularyzujących wiedzę historyczną w formie zbeletryzowanych opowieści.

Cały projekt realizowany przez Dom Kultury oraz Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną w Ozimku wieńczy impreza finałowa zaplanowana na 11 listopada 2018. Będzie ona realizowana pn. „Twórcza Niepodległość”. Chcielibyśmy, aby w tym szczególnym dniu mieszkańcy Ozimka mogli się spotkać podczas przedsięwzięć kulturalnych, by wspólnie

świętować tę także ważną rocznicę. Bezpośrednio po oficjalnych uroczystościach pod pomnikiem jeńców wojennych, w domu kultury odbędzie się przedstawienie historyczne w wykonaniu młodzieży. Natomiast po południu zaprosimy wszystkich chętnych do naszej sali widowiskowej na koncert piosenek odrodzonej Polski w wykonaniu Mirosławy Drozd-Dudy, artystki związanej przez wiele lat z Ozimkiem.

Zachęcamy serdecznie mieszkańców Ozimka do udziału w przedsięwzięciach realizowanych w ramach projektu „Twórcza Niepodległość - świętujemy razem!”, zwłaszcza, że są one bezpłatne. Szczegółowe informacje na temat poszczególnych imprez będzie można znaleźć na stronie www.dk.ozimek.pl, a zapowiedzi także w kalendarium Niepodległej na stronie www.niepodlegla.gov.pl. Projekt został objęty patronatem honorowym Burmistrza Ozimka. Ponadto patronat medialny sprawują: Wiadomości Ozimskie, Tygodnik Ziemi Opolskiej, Radio Opole i Radio Doxa.

Jolanta Rogowska

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017 - 2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

23. Odpusty Szczedrzyckie

Zabawa w polskich, śląskich i włoskich rytmach

Odpusty szczedrzyckie są największą w gminie imprezą, organizowaną w okresie kalendarzowego lata. W tym roku odbyła się ich 23. edycja, a festynowa zabawa trwała od wtorku 14 sierpnia przez całą świąteczną środę, kiedy to w szczedrzyckiej parafii obchodzono doroczny odpust. Organizatorem festynu był Parafialny Zespół Caritas wspólnie z Radą Parafialną w Szczedrzyku. Bawiąc się - pomagaliśmy bliźnim, bo taka idea od lat przyświeca szczedrzyckim odpustom.

14 sierpnia na scenie wystąpił **Marek Kaczmarzyk** z Grupą TIME, a zabawę taneczną pod gwiazdami prowadził DJ Wasyl, czyli **Sylwester Dorynek**. 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia NMP, o godzinie 11.00 w kościele parafialnym w Szczedrzyku została odprawiona uroczysta suma odpustowa, a po południu - odpustowe nieszpory, po których wierni, na czele z Orkiestrą Dętą Szczedrzyk przeszli na Plac św. Mikołaja, gdzie pod dwoma ustawionymi namiotami zebrało się już wielu mieszkańców, przybyłych tu całymi rodzinami. Obecnych przywitani, życząc udanej zabawy: proboszcz parafii w Szczedrzyku ks. prałat **Marcin Ogiolda** przewodnicząca Caritas **Bernadetta Golomb** oraz burmistrz Ozimka **Jan Labus**, w asyście prowadzącego festyn **Marcina Wilczka**. Jak co roku, szczedrzyckie odpusty zaszczylił swą obecnością Honorowy Obywatel Ozimka **Hans Jurgen Stupperich**.

Z godzinnym koncertem wystąpiła Orkiestra Dęta Szczedrzyk pod dyktando **Marka Kulika**. W dwóch odsłonach zaprezentował się zespół taneczny „Wal-Nak” z Raszowej, w pierwszej

części wykonując tańce niemieckie i śląskie, a w drugiej - bawarskie i austriackie. Niespodziankę sprawił **Lucjan Czerny** z Radia Piekary, który niezapowiedzianie przyjechał do Szczedrzyka, racząc uczestników festynu śląskimi piosenkami i zabawnymi monologami. Gwiazdą świątecznego wieczoru był jednak wokalista **Renato Monti**, który dał koncert znanych włoskich przebojów i swoich autorskich piosenek. Występ został przyjęty przez widzów owacyjnie i zakończył się kilkoma bisami. Wieczorem do tańca grał zespół „Quartz”.

Nie brakowało wielu innych atrakcji: wesołego miasteczka dla dzieci, stoisk z garmadą, kawą i ciastami oraz sprzedaży „szczęśliwych numerków”, za które nabywcy otrzymywali upominki, a każdego wieczora odbywało się losowanie cennych nagród wśród wszystkich, którzy poprzez zakup cegiełek zechcieli wesprzeć dzieło niesienia pomocy potrzebującym. Główną nagrodą świątecznego wieczoru była pralka automatyczna ufundowana przez p. **Marka Fijałkowskiego**, właściciela firmy DOMEX - sklepu NEOPUNKT w Ozimku.

Janusz Dziuban

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy za pomoc w zorganizowaniu festynu rodzinnego „Bawiąc się pomagasz bliźnim”, przygotowanego z okazji odpustu parafialnego w dniach 14-15 sierpnia. Program naszej imprezy skierowany był do dzieci oraz dorosłych.

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim osobom, które swoim zaangażowaniem i pracą wsparły organizację imprezy, przede wszystkim wolontariuszom, strażakom OSP Szczedrzyk i Pustków, obsłudze stoisk handlowych oraz stoiska niespodzianek, punktu medycznego, jak również grupie mężczyzn, za ogromny wkład i zaangażowanie.

Szczególne podziękowania składamy wszystkim darczyńcom, którzy materialnie lub rzeczowo wsparli nasz festyn oraz wszystkim paniom, które na te okazję upiekły pyszne ciasta. Jednak największe podziękowania ślemy do wszystkich mieszkańców parafii Szczedrzyk oraz gminy Ozimek i okolic za liczny udział w festynie, który zorganizowaliśmy przede wszystkim z myślą o Was.

Jeszcze raz serdecznie wszystkim dziękujemy.

Parafialny Zespół „CARITAS” w Szczedrzyku - Bernadetta Golomb



Orkiestra Dęta Szczedrzyk.



Wesołe miasteczko.

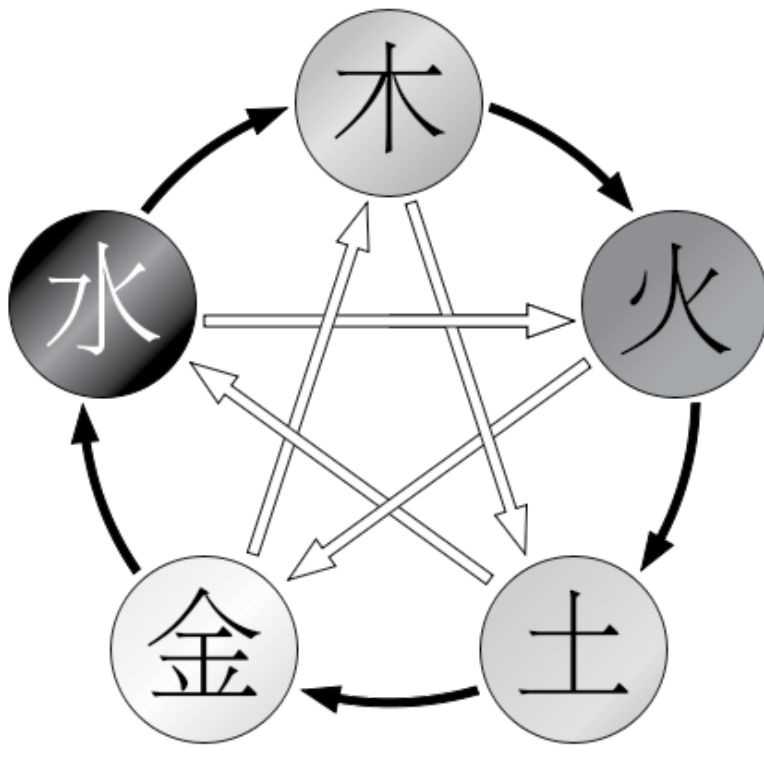


Renato Monti.

Chiny znane i nieznane

Medycyna

Dużo ziół, harmonia, żywioły, akupunktura i akupresura - te kilka pojęć kojarzy się przeciętnemu człowiekowi z Zachodu z chińską medycyną, od jakiegoś czasu niezwykle modną alternatywą dla zachodnich kuracji. Z czym więc się to - całkiem dosłownie - je?



→ 相生
→ 相剋

Gwoli ścisłości, zhongyi - najpopularniejsze słowo określające chińską medycynę - to medycyna wszystkich chińskich narodów z doliny Żółtej Rzeki. **Hanyi** to medycyna ludu Han (czyli „chińskich Chińczyków”,

poza tym istnieje jeszcze medycyna poszczególnych mniejszości, np. **cangyi** to medycyna tybetańska, a **mengyi** - mongolska), **caoyao** - medycyna naturalna w ogóle, a **xiyi** to medycyna zachodnia.

Zhongyi ma własny system teoretyczny, który datuje się na trzy tysiące lat wstecz, pierwsze dzieło określające zasady chińskiej medycyny „Tradycyjna metoda Żółtego Cesarza” pochodzi prawdopodobnie z drugiego wieku przed naszą erą. Poza granice Chin zaczęła się wydostawać dopiero w XII wieku, gdy „wyeksportowano” ją do innych krajów azjatyckich; do Europy dotarła w XVII wieku, i to polskim sumptem, bo za sprawą napisanej przez polskiego misjonarza Michała Boyma pracy „Tajemnice medycyny chińskiej”.

Hua Tuo - legendarny lekarz, który żył w II w. n.e. opracował podstawy anestezjologii - stosował prymitywną narkozę, zainspirowaną ćwiczeniami zwolenników metafizycznego taoizmu. Zachodnią medycynę do Chin przywieźli jezuici za czasów panowania dynastii Ming (1368-1644), jednak pierwsze szkoły w stylu zachodnim otwarto dopiero w 1870 r. w Kantonie i w 1882 r. w Tianjinie.

NAJWAŻNIEJSZE ZASADY

Cztery techniki diagnozowania chorób

wang - patrzeć i oglądać - wyraz twarzy, kolor skóry, nalot na języku, sposób chodzenia, kał i mocz

wen - słuchać i wachać - słuchanie głosu, oddechu, kaszlu, odbijania, wachanie skóry, oddechu, wydzielin ciała

wen - pytać - rozmowa z pacjentem: objawy choroby, historia choroby,

qie - badać puls - badanie pulsu i tętna za pomocą dotyku.

Od tysięcy lat stosuje się te same narzędzia - igłę i moksę.

Choroba powstaje poprzez brak równowagi między *yin* i *yang*, dwiema przeciwstawnymi siłami, symbolizującymi minus i plus, Księżyc i Słońce, zimno i ciepło, ciemność i światło, a także związki między człowiekiem a naturą, organami zewnętrznymi i wewnętrznymi, człowiekiem a społeczeństwem. Siły te rządzą każdą żyjącą istotą i Wszechświatem, tak w mikro-, jak i makroskali. Ponadto siły *yin* i *yang* niejako „współpracują” z pięcioma żywiołami (które z kolei są w różnym stopniu wypełnione *yin* i *yang*). Jakby wszystko to było jeszcze niewystarczająco skomplikowane - wszystkie te siły zamykają się w pojęciu *qi*, „oddechu Wszechświata”, która w ludzkim krąży w specjalnych kanałach, zwanych meridianami, które wiążą wnętrze ciała ze środowiskiem. Punkty na meridianach nakłuwają się igłą bądź ogrzewa się moksą (tudzież masuje, uciska albo stymuluje prądem), ażeby poprawić przepływ energii *qi* w organizmie.

Wszystkie żywe stworzenia czerpią *qi* z Kosmosu, ale człowiek nie potrafi go kontrolować tak dobrze, jak zwierzęta, dlatego też powinien je naśladować. Stąd

Spotkanie z Małgorzatą Błońską

W podróży

„W podróży” - to rozpoczęty właśnie cykl imprez kulturalno-edukacyjnych poświęconych tematyce podróżniczej. Pierwsze takie spotkanie odbyło się 5 sierpnia w Domu Kultury w Ozimku. Jego gościem była pani Małgorzata Błońska z Antoniowa, mieszkająca od dziewięciu lat w Pekinie w Chinach.

Mimo upalnego dnia, na spotkanie przyszło wielu słuchaczy. Jego tematem były podróże po Chinach i Azji, a spotkanie było połączone z quizem dla publiczności.

Przed wyjazdem do Chin pani

Małgorzata brała udział w warsztatach w Instytucie Konfucjusza przy Politechnice Opolskiej, prowadzonych po angielsku przez chińskich lektorów. Ich celem jest krzewienie i popularyzowanie kultury i historii Chin. Po





Publiczność wszędzie reaguje inaczej

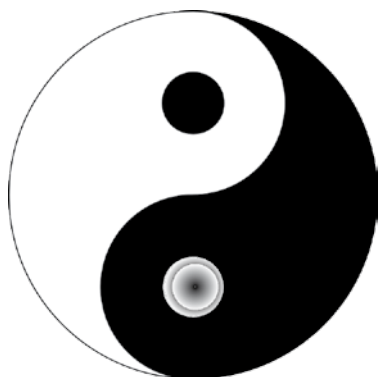
Wywiad z Wasylem Ponajdą, światowej sławy tenorem pochodzącym z Ukrainy, zawodowo związanym z Filharmonią Lwowską i zespołem Bel'Canto, którego w sobotę 4 sierpnia miał okazję gościć ozimski Dom Kultury.

wywodzi się praktyka ćwiczeń *wuqinxi*, naśladowania pięciu zwierząt: tygrysa, małpy, żurawia, jelenia i niedźwiedzia. Ma ona pobudzać apetyt i usprawnić ciało.

Ciało ma moc samouzdraviania, ale potrzeba do tego niezwykle silnej woli.

Pacjentom podaje się „leki” (zioła, minerały, składniki pochodzenia zwierzęcego), które mają zrównoważyć przeciwstawne siły w organizmie i wprowadzić stan równowagi. Jednak w chińskiej medycynie dużo większą wagę przykładają się do profilaktyki niż do leczenia. Na przykład zimną pije się tylko czarną herbatę, która ma rozgrzewać, a unika się zielonej, która z kolei wychładza. Brzoskwinie, ryby i krewetki pomagają wzmacniać odporność. Sporządza się też potrawy z kwiatów, na przykład różę łagodzą kobiece dolegliwości.

Dominika Fleszar



Ying yang.

zakończeniu warsztatów lektorzy zaproponowali jej wyjazd do pracy w Chinach, aby prowadzić na uczelni wykłady w języku angielskim dla studentów - obcokrajowców. W Chinach szybko się zaaklimatyzowała, daje sobie dobrą radę i ma wielu przyjaciół. Na zakończenie spotkania Robert Konowalik wręczył jej bohaterce wiązanek kwiatów, życząc dalszej pomyślnej i satysfakcjonującej pracy w Chinach.

Inicjatywa spotkań „W podróży” jest realizowana w ramach budżetu obywatelskiego miasta Ozimka na 2018 rok.

(nies)

- Wczoraj koncertował pan w Domu Kultury w Ozimku. Muszę przyznać że na sali było niezwykle gorąco. Nie mogę sobie wręcz wyobrazić, jak musiało być na scenie.

- Zgadza się, cały czas było jak w saunie, wypilem prawie 4 litry wody w ciągu koncertu. Poza tą drobną niedogodnością wszystko było fantastycznie: publiczność była bardzo ciepła, gorąco okłaskiwała wszystkich wykonawców. To zdecydowanie pomagało śpiewać.

- Z którą światową sceną związane są Pana szczególne wspomnienia?

- Trudno powiedzieć. Na każdej scenie, w każdym kraju jest trochę inaczej - ale każda ma swój specyficzny urok. Publiczność wszędzie reaguje nieco inaczej - w Libanie, w Kanadzie, w Polsce, na Ukrainie, a także w każdym mieście. Bardzo trudno to porównać.

- Jak wygląda Pana program koncertowy?

- Mam bardzo złożony program: od arii operowych po wielkie światowe przeboje (takie jak Time to Say Goodbye) oraz oczywiście słynne pieśni neapolitańskie - Funiculi Funicula, czy O Sole Mio.

- Grał Pan także w Operze Lwowskiej, w jakich rolach?

- Repertuar był bardzo różnicowany - słynne włoskie opery: Il Matrimonio Segreto czy Napój Miłosny, opery ukraińskie: Zaporozec za Dunajem, Natalka Połtawka i operetki, takie jak Zemsta nietoperza. W ciągu kariery zaśpiewałem też prawie 30 różnych kantat i oratoriów.

- Czy przypomina Pan sobie jeden bardzo stresujący moment podczas występu?

- Tak! Wielka sala koncertowa Church on the Queensway w Toronto w Kanadzie. Wychodzę na scenę czekam na muzykę - i cisza. Kanadyjski system operacyjny nie rozpoznał pliku dźwiękowego. Nie miałem innego wyjścia, jak tylko grać na czas i poczekać aż kolega znajdzie inny plik. Prawdę mówiąc nie był ostatni raz kiedy coś takiego miało miejsce. Artysta musi wtedy obrócić całą sytuację w żart, aby publiczność nie była niezadowolona.

- Śpiewa pan w trzynastu językach - także po polsku?

- Owszem, śpiewałem różne utwory po polsku, na przykład duet Usta milczą, dusza śpiewa z operetki Wesoła wdówka a także piosenki popularne i ludowe. Prawdę mówiąc nigdy nie liczy-

łem języków w których śpiewam. Dopiero niedawno na wakacjach mój znajomy, taki prosty człowiek z małej wioski zapytał mnie "Wasyl, ty jesteś artysta, powiedz mi w ilu językach śpiewasz". Wtedy policzyłem i okazało się, że aż w trzynastu.

- Śpiewa pan także w językach bardzo egzotycznych takich jak chiński, koreański i jidysz.

- Zgadza się. Po chińsku na przykład śpiewam z zespołem Bel'Canto: jedną zwrotkę O Sole Mio i parę autentycznych chińskich piosenek. Kiedyś występowaliśmy przed publicznością, w której skład wchodził także Chińczyk z Ambasady ChRL na Ukrainie. Bardzo zaangażowali się w koncert, śpiewali razem z nami, znali piosenki co do słowa. Po koncercie wicekonsul pogratulowała nam świetnej wymowy. Swoją drogą jej ukraiński był absolutnie nienaganny.

- Jak pan uczy się wymowy w językach tak egzotycznych?

- To dosyć żmudna robota. Uczymy się dźwięków sylaby po sylaby, Wszystkiego fonetycznie, z nagrania. Mamy też konsultantów - native speakerów, którzy starają się przybliżyć dźwięki ich języka do naszego.

- Koncertuje pan w różnych krajach świata?

- Tak, na przykład w grudniu zeszłego roku koncertowaliśmy w Libanie z okazji 25 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych z Ukrainą. Towarzyszyła nam Libańska Narodowa Orkiestra Symfoniczna. To był piękny wspólny koncert.

- Nie tęskni pan za rodziną w czasie tych wyjazdów?

- Oczywiście, że tęsknię ale na szczęście z reguły są to krótkie wyjazdy, na tydzień, maksymalnie dwa. Kiedyś wyjeżdżałem na dłużej, na przykład na miesiąc, ale to już dla mnie trochę za długo, tęsknię za dziećmi.

- Dziękuję za rozmowę.

Dominika Fleszar

